№ 52. Cena 3 kop., na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok I.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 16 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza (Cegielniana 63) Dziś wiecz. **Białe Pawie** W środę wiecz: **Gwardzista Przyboczny**

Teatr Popularny. Dziś i jutro wieczorem **Smierć Iwana Groźnego**

6-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego".

TEATR POLSKI pod dyrekcją A. ZELWEROWICZA. W piątek, 20 października r. b. o godz. 8 m. 15 w. daną będzie komedja w 3-ch aktach T. Konczyńskiego p. t.:

BIAŁE PAWIE

występ LAURY DUNIN

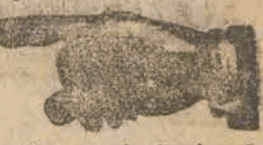

Bilety **po zniżonych do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku b. tyg. do g. 4½ po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości P.P. właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców budowlanych, że przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju robót ziemnych na trotuarach lub przy kopaniu rowów pod fundamenty przy trotuarach, należy niezwłocznie zawiadamiać Biuro Techniczne Elektrowni w celu zabezpieczenia kabli, leżących pod trotuarami. r1265 3 1

Za wszelkie uszkodzenia kabli i wypływające stąd straty materjalne, oraz wypadki z ludźmi, czynimy odpowiedzialnemi te osoby, które wyżej wymienione roboty wykonywują same, przez swych podwładnych lub powierzają przedsiębiorc., bez uprzedniego porozumienia się z Elektrownią.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza **Jana Niwińsiego.**

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński.**

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 16 października 1911.
Dziś: Marty i Saturnina.
Jutro: Wiktora B.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu **kolumn.**

W sprawie drożyzny.

Stojąca zawsze na straży interesów społecznych i trzymająca bezustannie rękę na pulsie wielu zagadnień życiowych — czujna prasa wszelkich odcieni, wysunęła na porządek dzienny sprawę pierwszorzędnej aktualności, mianowicie — sprawę drożyzny.

Trzeba uderzyć na alarm w wielki dzwon trwogi, woła prasa zgodnym chórem; trzeba z d o l c e f a r n i e n t e zbudzić do czynu bezwrażliwych na zbliżające się ku nam niebezpieczeństwo i konsekwencje, jakie sytuacja obecna wytworzyć może.

Bo że kartofle nieco staniały; (dziś znów na targach cena wysoka — około 3 rb. za korzec), że kilku po obywatelsku czujących fabrykantów: Geyer, Scheibler, Poznański, Heinzel, Eisert i jeszcze paru, zaopatruje w ten najważniejszy produkt swoich robotników, po cenach ulgowych, — to jeszcze zawiłego problematu drożyzny, na razie w tej klasie ludzi nieco złagodzonej, bynajmniej nie rozstrzyga.

To są paljatywy na bardzo krótką metę.

Zbliża się długa zima, a do nowych zbiorów bardzo jeszcze daleko. Z tem poważnie liczyć się trzeba, a nadewszystko z dowiedzionym już faktem nieurodzaju zarówno u nas, w Królestwie, uchodzącem za kraj p a r e x c e l l e n c e rolniczy, jako też w wielu innych państwach. A ten objaw na ogólnym całokształcie rolnym i zdolności odżywczej, pociągnie za sobą rozmaite niepożądane komplikacje. To też nic dziwnego, że wyraz „drożyzna" powtarza się obecnie w mowie i w piśmie we wszystkich odmianach i językach, a dotykając najszerszych warstw społecznych, wywołuje wszędzie energiczną reakcję. A cóż u nas? 'U nas,' mówi się i dyskutuje. A to bardzo mało. Ale gorzej jeszcze, że o pojęciu jakichś środków przeciw drożyźnianych, nic jakoś nie słychać.

Dotychczas, poza akcją, zapoczątkowaną przez kilku przemysłowców w obronie swoich robotników, nic w sprawie drożyzny nie uczyniono, i wszelkie argumentacje dziennikarskie, pozostają jedynie w sferze pobożnych życzeń, oraz akademickich rozpraw.

Należy więc działać i pamiętać, że „słowo — wiatr, czyn — grunt". Trzeba być zaprawdę krótkowzrocznym, ażeby nie zdawać sobie sprawy z tego, że Łódź ze swoją przewagą elementu roboczego i proletarjackiego, posiada olbrzymi i często głodny żołądek, którego zaprowiantowanie wymaga znów kolosalnej śpiżarni z zawartością najtańszych produktów żywnościowych.

I trzeba być jeszcze zdeklarowanym optymistą, ażeby z obecnej sytuacji nie wyczuwać całej sieci ekonomicznych powikłań, bardzo groźnych dla skromnego dobrobytu mas szerokich.

Dzisiejsze ceny to dopiero smutna przygrywka do stopniowego ich wzmagania się i niesłychanego napięcia, gdy zapasy rolne maleć zaczną.

Nie ulega chyba wątpliwości, że przeciętny robociarz, oraz z pod wielu innych znaków proletarjusz, ciężką stoczą walkę, by nie popaść w długi i nędzę, którą spotęguje jeszcze zima — tą ich typowa macocha.

Gdy despotka ta, skuje w lodowe okowy całe Królestwo przyrody i zmusi do poważnego wydatku na drogi opał, na ciepłą odzież i obuwie, które w lecie zastępuje dobroczynne słońce— wówczas położenie ludzi ciężkiej pracy, a małego zarobku, znacznie się jeszcze pogorszy i nędza niejednej takiej rodzinie brutalnie zajrzy w oczy.

A cóż dopiero mówić o tych licznych wyrobnikach, żyjących z dnia na dzień przygodnym kopiejkowym zarobkiem; o tych wydziedziczonych pasierbach losu, żyjących okruchami... nadziei, lub wegetujących już bez niej.

Strach pomyśleć, jakie obfite żniwo ma na widoku choroba, występek, śmierć; ile łez i nieszczęść może sprowadzić ten straszny moloch, w postaci drożyzny, którą z lekkiem sercem bagatelizujemy!

Można przyjąć za pewnik, że rolnicy, korzystając z pomyślnych obecnie konjuktur zbożowych, zechcą sobie powetować nieurodzaj tego lub innego produktu, wysokiemi cenami i rozpoczną gorączkową sprzedaż wszystkiego, za co im dobrze zapłacą.

Pozostawią sobie tylko niezbędną ilość zboża na odsiew, na ordynarję i na karmę dla żywego dobytku.

Wielu rolników uczyni to z konieczności, dla zdobycia grosza na opłatę robocizny, podatków, rat pożyczkowych, procentów i t. p. zobowiązań.

Znajdą się i usłużni pośrednicy, którzy brać rolną na swój sposób kusić będą, a słabych i nieoględnych pokonać łatwo.

W ten sposób gumna i śpichrze wnet się opróżnią i niebawem stanie przed nami widmo przednówka—przednówka po nieurodzaju.

Toć to synonim głodu, który jest złym doradcą i który często nie pyta o prawa boskie i ludzkie.

Przednówek! Kto nie zna polskiej wsi i jej powabów, gdy „bajecznie kolorowe" pola są „malowane zbożem rozmaitem" i tych poetycznych uniesień w „roku urodzaju" i kto nie miłuje naszej „wsi spokojnej i wesołej" — ten oczywiście nie może także odczuwać tej niepowetowanej dla rolnika straty, gdy owoc jego mozolnej, potem zroszonej krwawicy, staje się pastwą klęsk elementarnych, w rodzaju naprzykład tegorocznej posuchy.

Taki rok krytyczny, to cofnięcie warsztatu rolnego na parę lat w tył.

Bo tak: nieurodzaj — zatem niedostatek karmy dla inwentarza, zmuszający do częściowego wyzbycia go się za bezcen, by go znów w potrzebie drogo skompletować.

Mało znów inwentarza — to i mało nawozu naturalnego, tego n e r v u s r e r u m naszej żywicielki, której uprawa także nie może być należyta z powodu ograniczonego sprzężaju, na którego żołądkach zwykło się robić ekonomję, z wielką szkodą dla intensywnej obróbki gleby.

Jest to więc, jak widzimy, cały zespół przyczyn, które w latach nieurodzaju dewecjonują kulturę rolną w wysokim stopniu.

Nie można nawet pocieszać się tem, że rolnik skorzysta na wysokich cenach zboża. Zapłaci on w inny sposób tę zwyżkę.

Z wielu rzeczonych sprawozdań, z rozmaitych artykułów dziennikarskich, w sprawie drożyzny poświęconych, okazuje się, że główną przyczyną gwałtownego podrożenia ziarna, kartofli, chleba mąki, nabiału, ogrodowizny i wielu innych produktów spożywczych — jest nieurodzaj.

Miejscami bardzo dotkliwy, to znów mniejszy, ale zawsze nieurodzaj.

Opinję tę potwierdza statystyka i te setki tysięcy ludności, które go na własnej skórze odczuwają i którym drożyzna krzyżuje wszelkie kombinacje budżetowe, choćby one były najskromniejsze.

Hasło drożyzny, jako s i g n u m t e m p o r i s, stało się wszędzie przedmiotem powszechnych skarg, trosk i nawet czynnych protestów w rodzaju tych, jakie miały niedawno miejsce we Francji, Austrji i Belgii.

W Galicji naprz. uchwalone zostały wiece poszczególnych miast, które palącą kwestję drożyzny powierzyły rozmaitym organizacjom społecznym, stowarzyszeniom zawodowym itp. instytucjom, podobnie jak i Warszawa, rozumując, że jeżeli klęska dotyka w równym stopniu wszystkich, to ciężkie jej brzemię spadnie najdotkliwiej na barki proletarjatu roboczego i warstw średnich, zawsze bezbronnych, bo w nierównej walce pozbawionych tego najpewniejszego oręża jakim jest wszechwładny rubel.

Jak więc wszędzie, tak i u nas, rozwiązaniem problematu drożyzny, powinny się zająć różne istniejące organizacje społeczne, a może podjęta w tym kierunku inicjatywa, znajdzie życzliwe współdziałanie i poparcie ze strony municypalności naszego miasta.

Lecz akcja ta wymaga działania rychłego i energicznego, bo pomijając wszelkie inne względy, drożyzna kartofli, pieczywa, nabiału itp. ujemnie wpływa na normalne odżywianie się, naraża na szwank zdrowie i siły fizyczne warstw ludowych, a w rezultacie — bogactwo narodowe całego kraju.

Trzeba tylko pamiętać, że chwilę przełomową dzisiejszego położenia, stanowić może dopiero przednówek, w czasie którego i za drogie pieniądze nie dokupimy się wielu produktów rolnych. Tragizm krytycznego momentu zaostrzy się wówczas niewątpliwie i dla tego nie powinniśmy dać się uśpić naszemu przysłowiowemu „jakoś to będzie", które wszak nas już dość drogo w życiu kosztowało.

Do czynu powinny nas zagrzewać hiobowe wieści o drożyźnie, która każdemu z nas zagląda do kieszeni, a im jest ona płytsza, tem okrzyk o pomoc i współdziałanie jest boleśniejszy.

Proponując rozmaite środki zaradcze, pisma tutejsze wspomniały, że akcję ratunkową podjąć by mogły niektóre organizacje dobroczynne przez masowy zakup kartofli, kapusty itd.

Myśl w zasadzie niezła, ale w praktyce niewykonalna, dla tej prostej przyczyny, że wszelkie instytucje dobroczynne, żyją, jakby to powiedzieć — manną bożą i dlatego chorują na chroniczny brak gotówki, powodując bezustanne deficyty.

Tymczasem taki hurtowny zakup produktów wymaga znacznych funduszów rozporządzalnych i dlatego instytucje filantropijne mogłyby ewentualnie zaofiarować swoje współpracownictwo, zkądinąd b. może pożądane dla cennych wskazówek i statystycznych danych, jakiemi inst. dobr., jako takie rozporządzają.

Zresztą, w obecnem położeniu rzeczy, działalność ich siłą konieczności będzie i tak dosyć intensywna, więc rola Tow. dobrocz. mogłaby być tylko pomocnicza w ogólnej kampanji ratunkowej.

Wierzę mocno, że jak wszędzie tak i w Łodzi, akcja taka podjęta zostanie, i jeśli ona choć w pewnym stopniu doprowadzi do zamierzonego celu, to i tak doniosłej tej sprawie, dobrze się przysłuży.

Apelujemy nie tylko do uczuć humanitarnych, ale i do świadomości obywatelskiej ludzi wypróbowanych w służbie publicznej.

Z całości, która się niewątpliwie złoży, „poznamy was po czynach waszych".

N. Kołt—ski.

Z tajemnic „ochrany".

—o—

„Nowoje Wremia", które w czasach ostatnich specjalizowało się w rewelacjach, kompromitujących „ochranę", w numerze ostatnim zamieszcza treść raportu najpoddańszego, złożonego w r. 1905, za pośrednictwem ks. Swiatopełk-Mirskiego przez naczelnika zarządu żandarmerji w Kijowie, Nowickiego.

„Nigdy jeszcze — pisał Nowickij — propaganda nie była tak gorąca, gdyż wzburzenie umysłów nie osiągało takiego stopnia.

Ośmielam się twierdzić, że część winy, i to bardzo znaczna spada bezwarunkowo całkowicie na działalność departamentu policji i osób, stojących na czele tej instytucji".

Na dowód Nowickij przytacza liczne przykłady działalności prowokacyjnej departamentu policji i jego działaczów.

W roku 1882 — odpowiada Nowickij — w wielkiej masie rozpowszechnione były proklamacje „Do braci robotników", Do inteligencji". Czworo z pośród aresztowanych z tego powodu osób, już po ukończeniu sprawy sądowej wskazało na pewnego inteligenta, który zaopatrywał ich w proklamacje.

Podejrzenia Nowickiego padły na jednego z agentów „ochrany" w Moskwie.

Aby sprawdzić swe podejrzenia, zwrócił się on do departamentu policji z żądaniem fotografji owego agenta.

Departament jednakże odmówił, twierdząc, iż fotografji tej nie posiada, zaznaczając zarazem, iż nie byłoby rzeczą wskazaną wręczać komukolwiek fotografję owego agenta.

Nowickij jednakże dowiedział się, kto był owym tajemniczym agentem-prowokatorem.

„Nazwisko tego agenta-prowokatora—pisze Nowickij—zamierzałem przemilczeć, gdyż został on usunięty i dostał dobrą emeryturę z tytułem rzeczywistego radcy stanu, jednakże obecnie, przeczytawszy w pismach, iż nowemu dyrektorowi departamentu policji Garinowi polecono zupełną reorganizację policji, i że sprawami politycznemi zarządzać będzie posiadający prawa dyrektor departamentu policji, wicedyrektor Raczkowskij, który specjalnie badał sprawę policji śledczej na Zachodzie, winienem powiedzieć, iż wspomnianym agentem-prowokatorem był właśnie Piotr Iwanowicz Raczkowskij".

*

Leonidas Mieńszczykow, głośny w czasach ostatnich, był również, zdaniem Nowickiego, agentem prowokatorem. W roku 1902 Mieńszczykow dostarczył Nowickiemu proklamacje, które, jego zdaniem, dostarczane były do Kijowa z Jekaterynosławia, gdzie miała istnieć drukarnia potajemna. Okazało się, iż proklamacje te pakami dostarczał sam Mienszczykow i rozpowszechniał je za pośrednictwem agentów własnych wśród ludności.

*

Gdy Nowickij, na polecenie Plehwego, dokonywał śledztwa w sprawie rozruchów agrarnych w gub. połtawskiej i charkowskiej, udało mu się skonstatować, że jeden z głównych agitatorów podporucznik Pasko otrzymywał literaturę nielegalną od felczera szpitala ziemskiego, Michała Bakaja.

Zarządzono u niego rewizję i istotnie znaleziono przeszło 5,000 egz. proklamacji i innych wydawnictw nielegalnych. Aresztowany Bakaj usiłował wysłać jakąś tajemniczą depeszę do naczelnika departamentu śledczego w Moskwie Zubatowa. Depesza została przejęta. W odpowiedzi na żądanie, by wyjaśniono osoby, wymienione w depeszy i zarządzono u nich rewizję, Zubatow zakomunikował Nowickiemu, że żadnych środków przeciwko tym osobom przedsiębrać nie myśli, gdyż skład wydawnictw nielegalnych, znaleziony u Bakaja, znany był departamentowi policji.

Bakaj, jak wiadomo, był następnie urzędnikiem „ochrany" warszawskiej, następnie zaś uciekł zagranicę, gdzie wraz z Burcewem zajął się rewelacjami co do dawnych swych współpracowników.

*

Nowickij surowo krytykuje działalność Zubatowa, który z Moskwy awansował na stanowisko naczelnika policji śledczej w departamencie policji. Na stanowisku tem Zubatow energicznie zajął się organizowaniem robotników na gruncie ekonomicznym.

Zdaniem Nowickiego, wszystkie rozruchy robotnicze r 1901—1903 wywoływane były przez agentów Zubatowa, którzy urządzali wiece robotnicze i rozpowszechniali proklamacje.

Proklamacje drukowane były w drukarniach Zubatowa za pieniądze departamentu policji. Z tego „socjali[...] ochronno-policyjnego" — zdaniem No[...] wickiego — powstała w Rosji kwes[...] robotnicza w najostrzejszej formie.

Nowickij twierdzi, iż drukarnie Zu[...] batowa rozpowszechniały proklama[...] w Jekaterynosławiu, Kiszynowie, Czern[...] howie, Mińsku i w Baku, oraz wśr[...] młodzieży szkolnej. Gdy dokoła dr[...] karni tworzyło się kółko rewolucyjne[...] gdy kółko to „dojrzewało", agenci-pro[...] wokatorzy znikali, innych zaś aresz[...] wano.

„Wszystkie te oskarżenia — koń[...] „Now. Wremia" — tak są ciężkie i po[...] tworne, iż możnaby wątpić o ich słu[...] ności, gdyby nie pochodziły od osob[...] którą służba bez zarzutu, nieraz wyró[...] niona przez łaskę Najwyższą, stawia po[...] wyżej wszelkich podejrzeń o złośl[...] skażenie faktów".

Rozszerzenie gazowni.

Łódź należy do rzędu miast n[...] zwykłych w zakresie gospodarki mi[...] skiej. Jak Warszawa także i Łódź pos[...] dała przez długi szereg lat gazown[...] eksploatowaną przez Towarzystwo au[...] sburskie, ale Łódź okazała swoją wy[...] szość nad Warszawą.

Kiedy skończyła się koncesja prze[...] siębiorców zagranicznych, magistrat Wa[...] szawy oddał im w dalszym ciągu gaz[...] wnię, przynoszącą piękne zyski.

Inaczej w Łodzi.

Tutaj gazownia przeszła na rzec[...] miasta a pod zarząd tak zwanego „kon[...] sorcjum" obywateli.

I Łódź wyszła na tem bardzo do[...] brze. Ma ona gaz tańszy, niż Warszaw[...] a w dodatku z przedsiębiorstwa gazow[...] ciągnie zyski sowite.

Konsorcjum łódzkie prowadzi g[...] równie wzorowo, płaci zarządowi mi[...] sta poważną sumę corocznie a nadto [...] zysków przeznacza corocznie kilkadzie[...] siąt tysięcy rubli na rzecz budowy szp[...] tala miejskiego i w ten sposób fundu[...] na ten cel dosięga już sumy ćwie[...] miljona rubli.

Nie dość na tem. Konsorcjum oby[...] wateli, ciągnąc z eksploatacji gazow[...] zyski, nie zapomina o dobru miast[...] przeciwnie składa dowody, że o to do[...] bro dba.

W sobotę mieliśmy sposobno[...] przekonania się naocznego o wynika[...] współudziału obywateli w eksploata[...] przedsiębiorstw miejskich.

Oto konsorcjum obywateli, eksploa[...] tujące gazownię, włożyło poważny ka[...] pitał w rozszerzenie gazowni przy ulicy Targowej, aby módz wytwarzać znacznie większą ilość gazu, a nadto zbudowało nowy olbrzymi zbiornik gazu w lasku miejskim przy ul. Srebrzyńskiej, aby z tego zbiornika zasilać gazem dzielnicę północno-wschodnią miasta i w ten sposób dawać jej oświetlenie lepsze.

Budowle i urządzenia te pochłonęły znaczne sumy, które wydali obywatele w poczuciu swojego obowiązku wobec miasta i wobec współobywateli, gdy dawniej Towarzystwo zagraniczne dbało jedynie o własną korzyść.

Co więcej, konsorcjum gazowni przy ul. Targowej założyło laboratorjum, jakiego nie posiada Warszawa, ani wiele innych miast wielkich. Akcją tego laboratorjum, pozostającego pod kierunkiem inżyniera specjalisty, jest ustawiczne badanie siły gazu — a więc dbałość o interesy konsumentów gazu.

Oto, jak w Łodzi odpowiedziano na pytanie, w jaki sposób prowadzić należy rozmaite zakłady miejskie aby przynosiły dochód kasie miejskiej a zarazem pożytek obywatelom miasta i całemu miastu.

Nowe urządzenia gazowe zwiedzali w sobotę przedstawiciele władz, z gubernatorem piotrkowskim szambelanem Jaczewskim, na czele, oraz kilkudziesięciu zaproszonych obywateli i redaktorów.

W czasie tej wizyty gubernator Ja[...] czewski przeciął wstęgę, poczem po ra[...] pierwszy puszczono w ruch nowy od[...] dział gazowni.

Po skończeniu oględzin w salce pr[...] zbiorniku przy ul. Srebrzyńskiej wygło[...] szono szereg toastów.

Najprzód dyrektor gazowni, inż. Swierczewski wytłomaczył cel i znacze[...]

nie nowych zakładów gazowni, poczem wygłoszono szereg przemówień.

Gubernator Jaczewski w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę na doniosłość wspólnej pracy obywateli i władz dla dobra miasta i podkreślił, że tylko ta wspólna praca może wydać dobre owoce dla miasta. Dowodem tego gazownia łódzka.

Ale Łódź — mówił szambelan Jaczewski — ma przed sobą inne ważniejsze zadanie, od którego załatwienia zależy jej życie lub śmierć. Tem zadaniem jest budowa kanałów i wodociągów. Budowa ta może być wykonana pomyślnie jedynie przy współdziałaniu obywateli, — a więc gubernator zawiadomił, że przedstawił general-gubernatorowi projekt powołania komitetu obywatelskiego do przeprowadzenia tej sprawy, tak jak to było w Warszawie, której prezydent gen. Starynkiewicz przed laty zrozumiał, że bez pomocy obywateli sprawami miasta należycie kierować nie sposób.

*

Wizytę w gazowni zakończyło śniadanie, na którem wygłoszono szereg toastów. Przemawiali pp.: radca Leonhardt, Mayerhof, Gajewicz, Hordliczka, Tempel, Milker, Filipowicz, dyrektor Blüthgen — przyczem podnoszono zasługi poszczególnych osób około rozwoju gazowni, kilka przemówień skierowano pod adresem dyrektora gazowni, inż. Świerczewskiego, którego wiedzy fachowej, energji i pracowitości gazownia zawdzięcza swój rozwój pomyślny, którego taktowność utrzymuje harmonję przedziwną w stosunkach gazowni a dbałość o dobro pracowników jest dla nich bodźcem do pracy dla gazowni, i dla miasta. Toasty na cześć dyrektora Świerczewskiego przyjmowali rzęsistemi oklaskami członkowie konsorcjum, pracownicy gazowni i goście.

W czasie tego zebrania p. Walenty Kamiński poruszył projekt budowy koszar dla wojska przez samych obywateli, dowodząc, że dochód z koszar przy zrzeczeniu się dotychczasowego zasiłku ze skarbu państwa przyniósłby miastu większą korzyść, niż ten zasiłek.

Obecni obywatele postanowili rzecz tę zbadać bliżej.

Sprawą tą zajmiemy się w najbliższej przyszłości.

Czas odnowić prenumeratę.

Wystawa ruchoma.

W sobotę na długo przed godz. 7 wieczorem w dziedzińcu domu nr. 40 przy ulicy Mikołajewskiej zgromadziły się tłumy publiczności, przybyłej na akt otwarcia wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

Przed wejściem wystawy ugrupowali się członkowie miejscowego komitetu obywatelskiego, oraz warszawski zarząd wystawy z dyrektorem Józefem Błeszyńskim na czele.

Wstęgę przecięła pani Emilowa Ejsertowa, której dyrektor Błeszyński wręczył bukiet, poczem w krótkich słowach skreślił cel i znaczenie wystawy.

Celem jej: okazanie, co my w dziale przemysłu wyrabiamy i czego nie powinniśmy sprowadzać z zagranicy. Zadaniem jej jest przyczynienie się do podniesienia bogactwa krajowego. Ten tylko naród jest bogaty, który wiele produktów i wyrobów swoich za granicę wywozi, a mało sprowadza.

Po przecięciu wstęgi kapela fabryki szajblerowskiej zagrała poloneza a setki publiczności wśród jego dźwięków wkroczyły do sal wystawowych, udekorowanych przez dekoratora łódzkiego p. Mikszewskiego.

Trzy sale zajęły gablotki właściwej wystawy ruchomej, zaś dwie przemysłowcy i rzemieślnicy łódzcy.

Przeglądowi tych działów poświęcimy artykuły oddzielne. Tutaj zaznaczamy, że dział łódzki nie jest jeszcze gotów w całości, gdyż kilkanaście firm tutejszych nadeśle swoje wyroby dopiero za kilka dni.

W sobotę było na wystawie tłoczno i gwarno. Setki publiczności oglądały z zainteresowaniem próby naszej przedsiębiorczości przemysłowej, przyczem udzielali objaśnień dyrketorowie Błeszyński i Sendek.

Wczoraj od południa do samego wieczora był na wystawie ścisk. Nic dziwnego! zwiedziło ją z górą 7,000 osób!

Chwilami tłok był tak wielki, że publiczność tylko z trudem przesuwała się w sali.

To skłoniło zarząd do poczynienia nowych zarządzeń, mających na celu wygodę publiczności.

Wczoraj koncertowała znowu orkiestra fabryki szajblerowskiej użyczona wystawcom przez p. Herbsta.

Wielkie zainteresowanie budził kinematograf „przemysłowy", który pokazywał i przez kilka dni pokazywać będzie: wyroby ceramiki, wyroby skór, fabrykację papieru, wyrób kalafonji, przędzalnię, warszawską fabrykę lamp elektrycznych, budowę aeroplanów, wreszcie dla urozmaicenia obrazek komiczny p. t. „Przez wasze, panie, kapelusze" itd. itd.

Za kilka dni kinematograf wystawy ukaże nam pracę w fabryce szajblerowskiej. Zdjęć do tych obrazów dokonał w piątek specjalista, p. Korsak z Warszawy.

*

Rzemieślnicy łódzcy nie umieją wykorzystać należycie wystawy. Mogą na niej nie tylko reklamować się, ale także sprzedawać swoje wyroby—ale nie wystawili cen swoich wyrobów—a te ceny właśnie zachęcałyby do kupna, ani też nie rozdają kartek reklamowych, jak to dzieje się na wszystkich wystawach.

Wiadomości ogólne.

○ **Gmina żydowska w Warszawie.** „Nowa Gazeta" dowiaduje się, iż gubernatorzy Królestwa byli zapytywani przez ministerjum spraw wewnętrznych, jak się zapatrują na dalsze istnienie gminy żydowskiej w Warszawie i dozorów bóżniczych na prowincji — z chwilą, gdy wejdzie w życie samorząd miejski. Wielu gubernatorów dało na pytanie to odpowiedź, iż uważają istnienie tych urządzeń w obecnej ich postaci za zbyteczne, gdyż znaczną część ich funkcji spełniać może samorząd miejski, w którym żydzi będą mieli reprezentację.

Ze świata.

□ **Ks. Stojałowski,** znany ludowiec galicyjski jest chory na raka w żołądku.

□ **Szopka terorystyczna.** Do jednego z obywateli ziemskich koło Krakowa nadesłano list podpisany przez rzekomy „Związek anarchistów polskich", opatrzony trupią główką, w którym nieznani autorowie żądają od obywatela 100 tysięcy koron i grożą mu śmiercią w razie nie spełnienia tego żądania, nawet gdyby wyjechał ze strachu za granicę. Policja, która wdała się w tę sprawę, sądzi że list ten jest aktem zemsty ze strony wydalonej służby.

□ **Interpelacje socjalistów niemieckich.** Socjaliści niemieccy wnieśli interpelację do parlamentu: 1) w sprawie drożyzny; 2) w sprawie marokańskiej; 3) w sprawie bezprawnego zakazu zgromadzeń publicznych. Ta ostatnia interpelacja żywo obchodzi ludność polską w Poznańskiem. Oczekiwane są burzliwe rozprawy. Pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się we wtorek.

□ **Sprawa Liebknechta.** Sąd izby adwokackiej w Berlinie rozpatrywał w środę wieczorem sprawę posła Liebknechta i skazał go na naganę za zarzuty przeciwko rządowi pruskiemu, wygłoszone na zeszłorocznym zjeździe w Magdeburgu. Od zarzutu obrazy rządu rosyjskiego na zeszłorocznem zebraniu został Liebknecht uwolniony.

□ **Także szpieg.** Onegdaj w Krakowie aresztowano robotnika za to, że miał kiełbasę, zawiniętą w gazetę rosyjską. Na tej podstawie oskarżono go... o szpiegostwo na rzecz Rosji. Czy nie zanadto wypatruje szpiegów policja krakowska?

Z Litwy i Rusi.

× **Zagadkowy napad.** W tych dniach w Kijowie do znanego tam lekarza akuszera, Suchowieckiego, przybył o godz. 10 wieczorem jakiś nieznajomy mężczyzna i prosił doktora, by pojechał zaraz do chorej jego żony. Nieznajomy naglił, p. S. wsiadł więc z nim do dorożki.

W drodze nieznajomy wyjaśnił, że mieszka w kolonji kolejowej. Gdy wjeżdżali na terytorjum rzeczonej kolonji, nieznajomy rzucił się nagle na doktora Suchowieckiego i oblał mu twarz kwasem siarczanym, poczem zeskoczył z powozu i zbiegł.

Twarz dr. Suchowieckiego przedstawia jedną ranę, cudem tylko ocalały oczy. Przyczyna tego napadu niewiadoma.

Wiadomości krajowe.

+ **Bojkot handlu polskiego.** Rosyjscy „działacze" chełmscy zamierzają utworzyć związek Tow. ko-

---

11) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

Nauczycielka postrzegła, że zamiast obsadki w ręce ma ona klucz, na którego końcu znajduję się otwór na stalówkę.

Gdy przyszła na niego kolej czytania Varetti zapytała go o nazwisko. Posłyszała odpowiedź: Carlo Maggia. Był to trzydziesto pięcioletni masarz, chociaż wyglądał na znacznie więcej. Skoro zaczął wymawiać sylaby głosem ochrypłym, zużytym podobnym do beczenia dużego psa, kilku uczniów z drugiego oddziału zaczęło się pokładać od śmiechu, ale złowrogi jego widok zmusił ich do milczenia

Uwagę Varetti, zwrócił natenczas na siebie uczeń siedzący po prawej stronie, jak się zdaje, najstarszy z nich wiekiem: był to człowiek lat około pięćdziesięciu, wysoki z gęstą siwą brodą, z uprzejmą i znużoną twarzą poczciwego pracownika. Przypatrzywszy mu się nauczycielka uspokoiła się zupełnie. Był to niejaki Perotti, robotnik z fabryki skór; jego jedenastoletni synek uczył się w tej samej szkole i siedział o dwie ławki przed nim; chłopiec miał zatrudnienie w tej samej fabryce i był tak samo poważnie myślącym i sympatycznym jak i jego ojciec. Przyglądając się wszystkim obecnym Varetti zauważyła jasnowłosą głowę jeszcze jednego robotnika, ubranego schludniej niż inni i sprawiającego przyjemne wrażenie; miał on lat około trzydziestu, jego długie, gładko uczesane włosy, szlachetne rysy twarzy, wielki nos orli, łagodne gołębie oczy, z których przebijał rozum i duma, odrazu oczarowały nauczycielkę.

Większość uczniów siedzących po tej stronie, byli to chłopcy o twarzach żywych, niespokojnych, brudnych i impertynenckich; odrazu można się było domyśleć, że przychodzą oni do szkoły w tym jedynie celu, aby rozgrzać się i poprzewracać wszystko w klasie do góry nogami. W szczególności zaniepokoił młodą nauczycielkę jeden z nich, czternastoletni wyrostek, siedzący na skraju drugiej ławy, jak się zdaje, kamieniarz. Za każdem spojrzeniem na niego ze strony nauczycielki, uśmiechał się on dwuznacznie i poufale...

Ze wszystkich hardych i chytrych fizjonomji, jakie widywała podczas wychodzenia robotników z fabryki, była to, niewątpliwie, gęba najbardziej odrażająca; z oczu jego przebijały wszelkie wady, zadarty nos świadczył o impertynencji, usta, zdawało się, poto tylko i były stworzone, aby wyrzucać ze siebie ordynarne słowa; popielaty kolor cery oraz długa, wyschła, nieco zgarbiona jego postać—wszystko to wymownie wskazywało na to, że młodzian ten miał już styczność zarówno ze szpitalem jak i z kryminałem... Z niego przeniosła nauczycielka wzrok na pierwszą ławkę; ale zetknąwszy się spojrzeniem z Muronim, znów skupiła całą swą uwagę na uczniach, którzy chórem, z intonacją, odczytywali napisane na tablicy sylaby

Powietrze było strasznie ciężkie: odór z fajek i zagasłych papierosów, pomieszany z wonią wina, oliwy, spoconych ciał, stajni i przegniłych kamaszy, podniecał powonienie nauczycielki. Z chóru czytelników wyróżniały się głosy kilku chłopców, krzyczących dla samego hałasu; Varetti jednakże udawała, że tego nie widzi ani nie słyszy.

Kiedy czytanie skończyło się, poleciła uczniom przepisywać sylaby do kajetów i przeszła do starego oddziału. Ale nie zdołała jeszcze rozpocząć lekcji, gdy ze środka klasy podniosło się trzech dorosłych uczniów, wśród których był także Perotti, z zeszytami w rękach, i przybliżyło do niej, aby wyjaśniła wypracowanie zadane przez poprzednią jeszcze nauczycielkę, Garallo.

Kiedy się patrzyło na tę grupę, mimowoli przychodziła myśl, że żaden artysta nie odnalazłby piękniejszej grupy, niż ta, jaką stworzyła delikatna twarzyczka nieśmiałej, nieco zażenowanej nauczycielki, nachylonej nad zeszytami oraz smagłe, rozczochrane głowy trzech robotników, również nachylonych, aby lepiej widzieć błędy poprawiane. Nauczycielka Garallo zadała im wypracowanie pisemne na temat: pożegnanie się robotnika z gospodarzem. Kiedy ci trzej uczniowie powrócili na swoje miejsca, Varetti rzuciwszy okiem na listę wywołała jednego z uczniów, aby odczytał na głos swe wypracowanie.

Na wezwanie podniósł się robotnik Lamagna Luiggi, blondyn z długimi włosami

operacyjnych specjalnie dla Chełmszczyzny. Celem tego związku ma być bojkot towarów pochodzących z Królestwa Polskiego, a forsowanie towarów z Moskwy i Cesarstwa za pośrednictwem moskiewskiego Banku Narodowego.

Przy sprowadzaniu towarów z Cesarstwa związek ma otrzymać ulgi taryfowe.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na szóste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w piątek, dn. 20 października r. b., wybraliśmy wyborną komedję T. Konczyńskiego p. t.

„Białe Pawie"

z występem gościnnym p. **Laury Duninówny**, artystki teatru lwowskiego.

Sztuka ta grana będzie po raz pierwszy w poniedziałek na cel dobroczynny, a po raz drugi dana będzie już dla naszych czytelników.

Bilety po cenach znacznie zniżonych, nabywać można już w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego".

Radzimy pospieszyć się z nabywaniem biletów, ze względu bowiem na udział w przedstawieniu tem utalentowanego gościa lwowskiego, pokup będzie znaczny.

KRONIKA.

= (a) **Okólnik gubernatora.** Piotrkowski gubernator rozesłał okólnik do policmajstrów guberni piotrkowskiej, aby dali dokładne wiadomości ile warsztatów rękodzielniczych znajduje się w ich rejonie, ile jest majstrów i w jakich warunkach żyją praktykanci w tych zakładach.

Rozporządzenie powyższe ma ścisły związek z ankietą, która rozesłana była przez ministerjum handlu i przemysłu do gubernatorów.

= (n) **Projekty magistratu.** Na ostatniej naradzie „ojców miasta" z udziałem inżynierów miejskich zakreślono cały szereg reform miejskich. Na plan pierwszy wysunięto kwestję bruków miejskich, przyczem bruk kamienny zastąpiony ma być na niektórych ulicach brukiem z kostek drewnianych i, tytułem próby — z kostek granitowych.

Następnie zakreślono projekt wybudowania rozmaitych gmachów dla instytucji przyszłej guberni, budowy szpitala na 2000 łóżek, gmachu dla straży ogniowej miejskiej, domów dla sześciu cyrkułów policyjnych itd.

Prezydent Pieńkowski i inżynier miejski Nebelski udadzą się wkrótce do Petersburga dla uzyskania sankcji tych projektów od ministerjum spraw wewnętrznych.

Opracowany będzie specjalny memorjał dotyczący potrzeb naszego miasta i ten właśnie projekt wniesiony będzie przez prezydenta miasta na rozpatrzenie ministerjum spraw wewnętrznych.

= (n) **Z Muzeum nauki i sztuki.** W tych dniach o godz. 8 wieczorem odbyło się w Muzeum nauki i sztuki posiedzenie zarządu. Przewodniczył dr. Kaufman. Rozpatrywano budżet na rok 1912, którego rozchód przewidywany jest na sumę 1,010 rb., a dochód otrzymany ze składek członkowskich i biletów wejścia tylko na sumę 503 rb. Przypuszczalny deficyt postanowiono pokryć z kasy dochodów niestałych.

W dniu 12 listopada b. r. odbędzie się ogólne zebranie członków Muzeum celu ułożenia budżetu, działalności kasowej, komisji rewizyjnej i wyboru nowych 7 członków zarządu na miejsce doktora Przedborskiego, zmarłego przed kilku miesiącami i p. Ajchlera, który zrzekł się mandatu, oraz 5 do tej pory pełniących swe obowiązki, którzy zgodnie z pr. 13 występują obecnie z zarządu, a mianowicie: dyrektor Czeraszkiewicz, dr. Kaufman, dr. Skalski, inż. Stankiewicz i p. Wysznacki.

= (r) **Łódzka Lecznica chorób skórnych i wenerycznych** (Wólczańska 36), podaje sprawozdanie o swojej dotychczasowej dwuletniej działalności. Z interesującej statystyki, która ilustruje stan zdrowotności wśród klas robotniczych, podajemy, że w ambulatorjum do 28 września 1911 roku było 22,691 wizyt.

Miejscowych chorych było 397 przy ogólnej liczbie 3165 dni szpitalnych.

Naświetlań promieniami Roentgena zrobiono 1431 i elektrycznych kąpieli 775.

We wrześniu roku przeszłego stosowanie preparatu „606" Ehrlicha do syfilisu i do 28 września r. b. zrobiono 520 injekcji preparatem „606".

Od roku wprowadzono w specjalnych godzinach przyjęcie dla kobiet.

Lecznica podaje do wiadomości, że chcąc uprzystępnić klasom pracującym leczenie, naznacza dla robotników specjalną niższą cenę za leczenie preparatem Ehrlicha „606".

Popularno-naukowe odczyty, które były przez lekarzy-kierowników lecznicy i zaproszonych lekarzy wygłoszone w przeciągu miesięcy zimowych w językach polskim i niemieckim cieszyły się dużą frekwencja. W roku bieżącym będzie miała miejsce również serja odczytów.

= (k) **Ze szpitala Poznańskich.** Zarząd szpitala Poznańskich zawiadomił Pogotowie, by z powodu braku miejsca w szpitalu doktorzy nie przywozili chorych do ich szpitala.

Jest wprawdzie kilka miejsc wolnych lecz w oddziale dla położnic.

= (n) **U nas, a w Radomiu.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że magistrat m. Radomia zwrócił się do inżyniera Lindleja z propozycją urządzenia wodociągów i kanalizacji w Radomiu.

W kwestji energicznej akcji, mającej na celu wprowadzenie rozmaitych meljoracji Łódź może pozazdrościć Radomiowi. Okazuje się bowiem, że tam na czele zarządu miejskiego znajdują się bardziej stanowczy ludzie.

U nas dużo się mówi, wiele się projektuje, w rezultacie zaś kończy się przeważnie na projektach, które po wielu latach dopiero częściowo są urzeczywistnione.

W Radomiu dzieje się inaczej: w krótkim przeciągu czasu zaprowadzono elektryczne oświetlenie, doprowadzono do porządku bruki i chodniki, obecnie zaś postanowiono urządzić kanalizację i wodociągi.

Koszt urządzenia wodociągów obliczono na 803,000 rb., zaś kanalizacji na 442,000 rb. Wodociągi obliczone są na 50 tysięcy mieszkańców. Wydatki na ten cel mają być pokryte z pożyczki obligacyjnej.

Część radnych m. Radomia jest przeciwna powierzeniu robót inż. Lindlejowi, ze względu na jego powolność i opieszałość w wykonaniu zamówień.

= (k) **Czeladnicy piekarscy.** W dniu 15 października o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Głównej nr 17 odbyło się kwartalne zebranie czeladników piekarskich.

Zagaił zebranie prezes p. Kazimierz Graliński.

Na przewodniczącego obrano p. Józefa Raźniewskiego, na asesorów p. p. Teodora Gralińskiego i Piotra Kowalczyka, na sekretarza p. Kazimierza Spodenkiewicza.

Porządek dzienny obejmował:

1) Sprawozdanie kasowe od 1-go lipca do 1 października;

2) Sprawa ustąpienia prezesa p. Gralińskiego.

Przychodu było od 1 lipca 755 r. 11 k.
Rozchodu 592 r. 58 k.
Do kasy oszczędn. złożono 100 r. — k.
W kasie związ. pozostało 62 r. 53 k.

Biuro związku wydało zapomóg robotniczych w sumie 854 rub.

Płatnych zapomóg oddanych pracujących 368 rub.

Fajerantów robotniczych wydano na dni na sumę 1542 rub. Do pracy wysłano ze związku na stałe 15 osób.

= (r) **Z kamery dezynfekcyjnej.** Od dnia 14 września do dnia 14 października 1911 r. sanitarjusze miejscy zdezynfekowali 67 lokali (94 pokoi) po chorobach zakaźnych, a mianowicie: po ospie 36, po tyfusie 10, po szkarlatynie 13, po gruźlicy płuc 6, po odrze 2, ogólnej objętości 5,941 s., na zdezynfekowanie których zużyto 14,853 sztuki pastylek formalinowych, prócz tego zużyto sublimatu 320 gr., formaliny w płynie 20,100 gr., czystego karbolu 790 gr., technicznego 12,... gr., chlorku wapnia 10,900 gr., mydła szarego 35 funt., amoniaku 14,400 gr., sody 14,300 gr., i spirytusu denaturowanego 51,000 gr., włącznie z dokonanemi od dnia 14 stycznia r. b., ogółem 348 lokali, prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 14 września do dnia 14 października 682 sztuk bielizny i pościeli (wagi 872 funtów) pomocą formaliny zdezynfekowano w mieście 10,000 sztuk, włącznie zaś z dokonanemi przed tym terminem, ogółem 64,948 sztuk.

Od pp. lekarzy miasta 46, szpitali 13, policji 1, obywateli 7, razem 67, na dozwolono 9, odłożono do wyzdrowienia 2, zawezwań było ogółem 78.

= (r) **Wieczornica.** W sobotę, dn. 28 b. m. łódzki klub sportowy urządza wieczornicę muzyczno-wokalno-deklamacyjną. Odbędzie się w sali domu ludowego przy ul. Przejazd nr. 34.

= (lg) **Z teatru „Odeon".** Szkoda, że dziś po raz ostatni demonstrowany będzie w teatrze „Odeon" prześliczny obraz p. t. „Enoch Arden"

Wszyscy umilkli, a nawet uczniowie, niższego oddziału przestali hałasować i poczęli patrzeć na niego, zda się, oczekując, że przeczyta on coś bardzo niezwykłego. Luiggi zaczął czytać dość prędko z udanem lekceważeniem, jakgdyby pragnąc dać do zrozumienia, że myśli zupełnie o czem innem...

W wypracowaniu jego trafiały się zdania nie mające zupełnie żadnej łączności z tematem, przytoczone zupełnie bez związku, a w nich jeszcze dobitniej dźwięczała ta zarozumiałość, którą nauczycielka wyczytała poprzednio w jego oczach. Poprawiła więc tylko kilkanaście błędów gramatycznych, przeciwko czemu uważał on za stosowne zaoponować, co prawda tonem łagodnym, ale mimo to takim iż łatwo się domyśleć, że chce on być koniecznie wyróżnionym z pośród tłumu uczniów. Wypracowanie nosiło podpis: „Lamagna Luiggi równy Pani, nie zaś podległy".

Słowa te wszystko wytłomaczyły nauczycielce.

Otóż Luiggi był to ten sam robotnik-socjalista ze stalowni, o którym tak wiele słyszała jako o człowieku odważnym i odznaczającym się jasnym umysłem; cieszącym się wielkiem uznaniem, ze strony towarzyszów, w których kołach propagował on swe nowe idee, „kończąc każdą mowę: odwołaniem się do damy klasowej, jako do podstawy przyszłego wyzwolenia.

Varetti zrobiła mu uwagę co do niesłoszności zdania ostatniego, poczem Luiggi siadł na ławie, szepnąwszy coś nieznacznie swemu sąsiadowi i uśmiechając się swym pełnym godności uśmiechem...

Do tej pory wszystko— pominąwszy nieznaczny hałas podczas lekcji — odbywało się jak należy, to też Varetti ośmieliła się trochę.

Kazała ona otworzyć książkę do czytania, zatytułowaną „Robotnik włoski", którą mieli wszyscy uczniowie, siedzący po prawej stronie i sama przeczytała pierwszy urywek. Czytając pomyślała, że koniecznem jest za wszelką cenę kazać Muroniemu czytać pierwszym po niej; należało zdobyć się na to zarówno dlatego, aby przełamać pierwsze lody, jak i dlatego, żeby w klasie zaprzestano myśleć, że się go boi.

Nietrudno to było zrobić, ponieważ Muroni siedział pierwszy na najbliższej ławce.

Przezwyciężyła się i skończywszy czytanie, zwróciła się ku niemu ze słowami:

— Proszę czytać!

Wszyscy umilkli.

Młody człowiek podniósł się z książką w ręce, uśmiechając się z zadowoleniem, jak człowiek przeświadczony, że stanowi przedmiot zaciekawienia ogólnego i wyczekiwania.

Varetti po raz pierwszy spojrzała mu prosto w twarz i wstręt, jaki instyktownie do niego czuła, jeszcze się zwiększył. Od tej maleńkiej głowy z włosami po kobiecemu uczesanemi, od przedziału, od tej bladoniebieskiej twarzy młodzieńca wcześnie zdeprawowanego z parą małych, przenikliwych oczu, w których okrutnym i stanowczym wyrazie czuć było gniew i bezlitosną mściwość, z ustami mocno zwartemi, o grubych wargach, podobnemi do rany nożem zadanej oraz podkręconemi wąsami było coś wprost okrutnego, z domieszką zażenowania.

Młodzieniec ten wywierał, bardziej nieprzystne wrażenie; niż najbardziej zatwardziały zbrodniarz. Jego proporcjonalnie zbudowana wyschła postać, zda się, zaopatrzona została w stalowe muskuły oraz giętkość zawodowego gimnastyka. Swoją wypomadowaną fryzurą, krawatem, którego dolny róg zostawiał otwartą całą szyję, swemi wązkiemi spodniami, szerokiemi u dołu jak klosze, swemi do połowy wysuniętemi z szerokich rękawów rękami, przypominał on typowego włóczęgę, coś pośredniego pomiędzy frantem a bandytą, zdolnym do wszelakich ciężkich wykroczeń, nie znającym żadnych nad sobą pęt, prócz nędzy, zawsze zdolnym do jakiejś nikczemnej sprawki lub zbrodni.

W jego przyzwyczajeniu stać z podniesionemi do góry ramionami, w jego błyskawicznem spojrzeniu, w intonancji ochrypłego głosu przebijała starodawna dzika dusza, która nie znajdując dla siebie innego ujścia wyrażała się w ironicznym i wzgardliwym stosunku przestępcy, który przychodzi na świat na śmietniku społecznym i rozwijając się coraz bardziej, sięga wyżyn potęgi ludzkiej.

Muroni czytał z wielkim trudem, niemal myląc się i zatrzymując, przyczem czynił to z kaprysu, nie zaś wskutek nieumiejętności. Czytając raz po raz podnosił twarz z nad książki i obrzucał oczami nauczycielkę, która widziała tylko białka jego oczu i cała lodowaciała wskutek ogarniającego ją lęku.

(C. d. n.)

jest to dramat osnuty na tle natury. Pomimo więc wrażeń smutnych, oraz radosnych jakie widz przeżywa wraz z bohaterami obrazu, przed oczyma jego przewija się śliczny widok domku okolonego drzewami, pieniące się morze i wyspa, na której walczą rozbitki.

Prócz tego i inne obrazy, jak „Klasyczne tańce znakomitej tancerki", „Gwardja turecka" i t. p. zasługują na wyróżnienie. Obrazy przesuwają się cicho, bez najmniejszych drgań i tak równo jakby były w ramę oprawne.

Dziś rozpocznie się demonstrowanie obrazu p. t. „Żywy trup", dramat hrabiego Lwa Tołstoja, który trwać będzie do piątku włącznie.

= (k) **Przyjazd sądu.** II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przybywa do Łodzi w bieżącym tygodniu i sądzić będzie w dniu 19, 20 i 21 b. m. cały szereg spraw karnych.

WYPADKI w ŁODZI.

= (a) **Zdziczenie obyczajów.** Nożowcom ze sfery złodziejskiej i bandyckiej pozazdrościli laurów ludzie, którzy chcą się zaliczyć do inteligencji naszego miasta, czego dowodzi wypadek jaki miał miejsce onegdaj wieczorem, w powszechnie znanej w naszem mieście restauracji „Meisterhaus", przy ulicy Przejazd.

Przy jednym ze stolików siedziało towarzystwo, pomiędzy którem znajdował się budowniczy X.

Nagle do p. X. podszedł fabrykant Józef Lange i ciężkim kuflem zadał mu cios w głowę. Kufel rozbił się na kawałki, a p. X. upadł na podłogę brocząc krwią. Awanturniczego fabrykanta obezwładniono, p. X. zaś opatrzył lekarz, poczem dorożką odwieziono go do domu.

Wypadek ten dowodzi zdziczenia obyczajów nie tylko pomiędzy niższą klasą ludności, ale i pomiędzy ludźmi, którzy gwałtem chcą się zaliczyć do ludzi kulturalnych.

= (k) **Kradzież na kolei kaliskiej.** Urzędnik 5 rewiru policyjnego p. Agiszewski jechał z Kalisza do Łodzi i na stacji Kociołki zeszedł na peron. Gdy wrócił do wagonu zauważył brak swych rzeczy. Pasażerowie obecni w wagonie, którym jechał p. A., opowiedzieli mu, iż podczas jego nieobecności do wagonu wszedł konduktor i pod pretekstem, iż ktoś z pasażerów zostawił rzeczy w wagonie, zabrał te ostatnie, pokazując depeszę o zostawieniu rzeczy.

P. A. zameldował stacyjnemu żandarmowi w Łodzi o powyższem, który sporządził protokół.

= (p) **Śmierć pod kołami tramwaju.** Straszny wypadek zdarzył się w sobotę na szosie Pabjanickiej. Pod koła tramwaju dostała się tam 12 letnia córka robotnika, Juljanna Zycińska.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził pękniecie czaszki oraz połamanie rąk i nóg. Nieszczęśliwą odwieziono w stanie agonji do szpitala św. Aleksandra.

= (p) **Pobity kamienicznik.** Na ul. Głównej nr. 42 raniono kilkakrotnie ostrem narzędziem w twarz właściciela domu, Chaima Bromberga.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

= (p) **Z rusztowania.** W sobotę ubiegłą zdarzyły się dwa wypadki z rusztowania.

Na ul. Dzielnej spadł z wysokości jednego piętra robotnik budowlany. Władysław Bartczak. Wypadek ten miał względnie pomyślne skutki: B. przypłacił go bolesnem potłuczeniem całego ciała.

Drugi wypadek, na ul. Zgierskiej nr. 56, miał poważniejsze skutki. Mularz Władysław Marciniak, spadając z rusztowania złamał prawą nogę. Odwieziono go do kliniki przy ul. Piotrkowskiej nr. 251.

= (k) **Przejechanie.** W ubiegłą sobotę, około godziny 6 przed wieczorem, maszynista tramwaju nr. 6, dążącego ze Starego Miasta, najechał na ulicy Nowomiejskiej około nr. 3 na przechodzącą 5-letnią Perię Pańską, przyczem przejechał prawą nogę P. Przybyły lekarz Pogotowia zabrał Pańską do szpitala Poznańskich, gdzie amputowano jej nogę.

Zebrana na miejscu wypadku publiczność poczęła rzucać w maszynistę węglami, oraz kamieniami i dopiero interwencja policji położyła kres tym napaściom.

Po spisaniu protokułu sprawę skierowano do sądu dla pociągnięcia maszynisty do odpowiedzialności sądowej.

= (p) **Krwawym szlakiem** bójek i napadów prowadzi nas, jak zazwyczaj niedzielna kronika wypadków Pogotowia.

— Na Zielonym Rynku nr. 9, raniono w bójce nożem w lewy bok Oskara Kube, muzykanta lat 23.

— Przy zbiegu ulic Wschodniej i Południowej stał się ofiarą bójki nożowej Jan Mielczarek, piekarz lat 21. Raniono go również w lewy bok.

— Nożem raniono w głowę Aleksandra Dobrodzieja, cieślę, lat 19. Wypadek ten był rezultatem bójki na ul. Aleksandrowskiej nr. 39.

— Również w bójce raniono kamieniem w głowę, przy ul. Zakątnej nr. 25, Antoniego Komierowskiego, mularza, lat 20.

— Na ul. Średniej nr. 20. raniono w bójce tępem narzędziem w głowę 15-letniego Fryderyka Paula, robotnika.

— W bójce na ul. Rokicińskiej nr. 25, raniono nożem w twarz, Władysława Szymkiewicza, robotnika.

— Ofiarą napadu stał się na ul. Brzezińskiej nr. 24, Józef Falkenstein, czapnik z zawodu; napastnicy ranili go nożem w głowę.

— Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Kelbacha rozegrała się bójka, podczas której raniono nożem Marcelego Gnota, rzeźnika, lat 19.

We wszystkich tych wypadkach udzielili pierwszej pomocy lekarze Pogotowia.

= (k) **Kradzieże.** Z mieszkania Jana Zarośiaka przy ulicy Składowej nr. 31 skradziono, za pomocą podebranego klucza różne rzeczy wartości 60 rub.

— Z mieszkania Abrama Lewi Joffe przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 27 nieznani złoczyńcy skradli bieliznę wartości 50 rub.

— Z piwiarni Moszka Hila Millera przy ulicy Kościelnej nr. 6 niewykryci złoczyńcy za pomocą podebranego klucza skradli towary kolonjalne wartości 58 rubli.

— Z mieszkania Icka Wilczyka na Nowym Rynku nr. 11 skradziono biżuterję wartości 40 rub.

— Ze sklepu kolonjalnego Maksa Jakubowicza przy ulicy Ogrodowej nr. 3 skradziono towaru na sumę 800 rub. przyczem wyłamali drzwi.

Zawiadomiono o powyższej kradzieży policję, która wszczęła energiczne środki celem wykrycia złoczyńcy.

= (x) **Pożar fabryki.** Nocy wczorajszej, o godzinie 1 i pół, w tkalni mechanicznej Fjala, przy ulicy Rozwadowskiej nr. 3, z niewiadomej przyczyny wynikł na parterze pożar.

Ogień zagroził całemu trzypiętrowemu gmachowi. To też na ratunek wezwano wszystkie cztery oddziały straży ochotniczej i straż miejską.

W chwili przybycia na miejsce pierwszego oddziału straży, ogień przedostał się już na 1 piętro.

Pożar, który, zarówno w sali parterowej, jak i na 1 piętrze objął znaczną ilość warsztatów, stłumiły w ciągu godziny I i II oddziały straży ochotniczej i straż miejska.

Straty spowodowane pożarem w maszynach i towarze wynoszą kilka tysięcy rubli.

= (a) **Fałszywy alarm.** Wczoraj o godz. 11 wieczorem, wezwano straż miejską, oraz I i II oddziały straży ochotniczej na ul. Piotrkowską pod nr. 92, gdzie jednak ognia nie znaleziono.

ZAMIEJSCOWA.

= (x) **„Dzień kwiatka" w Pabjanicach.** Wczoraj, w Pabjanicach odbyło się z wielkiem powodzeniem „święto kwiatka" na zasilenie funduszów ochronki. Do powodzenia wiele przyczynił się prezydent miasta p. Szrejer, który osobiście zbierał datki.

Piękna pogoda sprzyjała uroczystości.

= (n) **Napad furmanów na szoferów.** Jak wiadomo, między Zgierzem i Łęczycą kursują dwa automobile, które wytworzyły niebywałą konkurencję, dotychczas mającym zupełny monopol na przejazd pasażerów, rozmaitego rodzaju wehikułom.

Nawet najbiedniejsi wolą jechać samochodami, aniżeli korzystać z komunikacji wozami.

Na gruncie walki o kawałek chleba na szosie niedaleko Zgierza, wynikła kłótnia między szoferami a furmanami, którzy zatrzymali samochody i nie pozwolili dalej jechać szoferom.

Zawiadomiona o powyższem straż ziemska, po przeprowadzeniu śledztwa, zaaresztowała niektórych z napastników, sprawę zaś skierowano do sądu, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowe.

= (x) **Groźny pożar w okolicy.** Wczoraj, o godzinie 9 rano, na folwarku Krzywie pod Zgierzem, własności Józefiny baronowej Zacherdowej, dzierżawionym przez Gustawa Szmidta wynikł groźny pożar.

Ogień powstał w stodole, która momentalnie stanęła w płomieniach. Wkrótce od płonącej stodoły zapaliła się, stojąca w pobliżu sterta żyta.

Szalejąca wichura o ile odpędzała płomienie od dworu i pozostałych budynków folwarcznych, o tyle znów unosiła snopy iskier na stojący w oddaleniu kilkuset kroków od pożaru, szereg skupionych domów mieszkalnych. Już zdawało się, że ogień pochłonie i te domy na szczęście energiczna akcja ratunkowa położyła kres pożodze, choć już ogień ukazywał się na dachach dwóch domów„ należących do wdowy Betkiewej i Adolfa Jasmana.

Przy pożarze czynna była w ciągu kilku godzin, straż ochotnicza zgierska.

Stodoła, napełniona po brzegi zbożem, oraz sterta żyta, spaliły się doszczętnie, spaliła się też młockarnia oraz sieczkarnia i inne narzędzia rolnicze i gospodarcze.

Dwór i budynki gospodarcze ocalały tylko dzięki odwrotnemu kierunkowi wiatru.

Straty jakie skutkiem pożaru poniósł dzierżawca Szmidt,wynoszą z górą 4 tys. rubli. Ogółem straty przewyższają 6 tysięcy rb.

Ponieważ w stodole nocował jakiś przechodzeń istnieje przeto mniemanie, że on zaprószył ogień.

W chwili wybuchu pożaru, spał on jeszcze w stodole, zdołano go jednak wyratować.

Są też pewne poszlaki, iż pożar wynikł z podpalenia, gdyż stodoła długości kilkadziesiąt łokci zapłonęła prawie w jednej chwili.

Ze sceny i estrady.

Teatr polski Zelwerowicza.

Dyrekcja teatru przysyła nam następujący komunikat:

W czwartek, d. 19 b. m. p. Laura Dunin wystąpi w jednej z najcelniejszych ról bogatego swego i wszechstronnego talentu w rozgłośnej sztuce Kistemaeckersa p. t. „Instynkt", obok cenionego gościa w sztuce tej znajdą wdzięczne pole do popisu panie: Dunikowska i Strychowska, oraz pp. Tatarkiewicz.

— We wtorek, 17 b. m. widowiska w teatrze nie będzie, dzień ten będzie całkowicie użyty na przygotowania następnych występów Laury Dunin.

— W przygotowaniu: „Kobieta i pajac"— „Uroczystość w Solghau Ibsena i wznowienie „Eros i Psyche" I Żuławskiego.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w poniedziałek i jutro we wtorek odegrana będzie wspaniała tragedja w 5 aktach, 9 odsłonach hr. A. K. Tołstoja „Śmierć Iwana Groźnego" z pp. Pancewiczową, Jasińską, Orłowską, Bolesławskim i Mielewskim w rolach głównych. Tragedja ta zdobyła sobie wstępnym bojem ogromne powodzenie dzięki dyrekcji, która dzieło to wystawiła bardzo ładnie, jak w dekoracjach tak i kostjumach stylowych według ówczesnych wzorów XVI wieku.

*

Teatr popularny w sobotę wystawił dramat Tołstoja p. t. „Śmierć Iwana Groźnego" z pp. Bolesławskim i Mielewskim w rolach głównych.

Dramat wczoraj powtórzono.

W sobotę i wczoraj teatr był przepełniony.

Zaznaczamy na razie olbrzymie powodzenie premjery, sprawozdanie zaś, z powodu braku miejsca, pomieścimy w numerze jutrzejszym.

Zabójstwo policjanta i bandyty.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe, policja odebrawszy wiadomości, iż w domu nr. 41 przy ulicy Radwańskiej w mieszkaniu Franciszka Dębskiego ukrywają się bandyci, którzy brali udział w napadzie na pociąg pomiędzy stacjami Chojny i Widzewem, wkroczyła w liczbie pięciu agentów wydziału śledczego do wspomnianego domu. Jeden z agentów pozostał w bramie domu a czterech weszło do mieszkania Dębskiego, gdzie zastali syna jego, który, według wiadomości, posiadanych w policji, trudnił się bandytyzmem.

Kiedy wywołano na korytarz młodego Stanisława Dębskiego, nagle z górnego piętra rozległy się strzały, co słysząc Dębski wyjął z kieszeni rewolwer, lecz policjanci chwycili go za rękę i wyrwali rewolwer, którym go położyli trupem.

Policjanci cofnęli się i ukryli w piwnicy.

Bandyci wyskoczyli na podwórze, lecz stojący w bramie 2 policjanci zaczęli strzelać do nich.

Bandyci ukryli się w ustępie i warsztacie rzeźnickim.

Pomiędzy policjantami i bandytami wywiązała się strzelanina, podczas której został lekko ranny w nogę Emil Zeidler

Podczas strzelaniny wynikłej na piętrze została lekko raniona w rękę matka zabitego bandyty Stanisława Dębska.

Kiedy bandyci zdołali umknąć i część policjantów dokonywała rewizji przy zabitym Dębskim, przebrany po cywilnemu stójkowy Tichon Janczenko, wyszedł na ulicę, aby sprawdzić, czy nie ma tam bandytów.

Nagle z za parkanu obok domu nr. 37, przy tejże ulicy rozległy się strzały, które powaliły Janczenkę na ziemię.

Bandyci zaś w liczbie trzech umknęli w stronę rzeźni miejskiej.

Do ranionego Janczenki zawezwano pogotowie, które odwiozło go do szpitala św. Aleksandra, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Przy zabitym bandycie Dębskim znaleziono 1200 rub. w banknotach, storublowych, 85 rub. po 5 rub. i 25 rub. srebrem.

Ohydny mord o kochankę.

(a) W domu nr. 5 przy ulicy Wiznera na Chojnach mieszka wdowa Antonina Podolska, która zajmuje jeden pokój.

Podolska, dla wyżywienia siebie, odnajmuje mieszkanie na kąty.

Otóż w ten sposób mieszkał u Podolskiej od pewnego czasu 20 letni Józef Romanowski.

U Podolskiej mieszkała córka, której mąż w roku ubiegłym zabrany został do wojska.

Pomiędzy żądną życia słomianą wdową, a młodym sublokatorem z początku wywiązała się sympatia, która zamieniła się następnie w gorącą miłość. Lecz sielanka ta nie długo trwała.

Znalazł się inny młodzieniec, do którego serce Podolszczanki zapałało miłością.

Rozumie się, że przez to zaczęła zaniedbywać swego kochanka, który w końcu domyślił się przyczyny obojętności w stosunku do niego. Powziął tedy myśl wywarcia zemsty na rywalu.

Tydzień temu Romanowski z kilku towarzyszami spotkał na ulicy swego rywala, na którego napadł i poranił go nożem. Ten brocząc krwią poprzysiągł R. zemstę.

Onegdaj około godziny 9 i pół wieczorem, kiedy w mieszkaniu Podolskiej znajdował się Romanowski, leżąc rozebrany na łóżku, a przy stole siedział syn jej Stanisław, przybyły w gościnę do matki, nagle do zamkniętych na klucz drzwi ktoś zapukał.

Na pytanie starej Podolskiej, kto puka, odezwała się córka.

Nie podejrzewając nic złego, Podolska otworzyła drzwi. Do mieszkania weszła młoda Podolska, a za nią wtargnęło trzech młodych ludzi, którzy rzucili się na leżącego na łóżku Romanowskiego i nożami zadali mu 8 ran w brzuch, plecy, ręce i nogi.

Na pomoc Romanowskiemu rzucił się młody Podolski, lecz napastnicy obezwładnili go uderzeniem noża w piersi i plecy. Podolski, brocząc krwią, padł na ziemię, co widząc napastnicy, rzuciwszy noże, z biegli.

Raniony Podolski padł trupem, gdyż nóż morderczy ugodził prosto w serce. Na krzyk starej Podolskiej zbiegli się sąsiedzi, którzy bezzwłocznie zaalarmowali policję.

Na miejsce wypadku przybyli agenci wydziału śledczego i policja miejscowa, która zawezwała Pogotowie, gdyż Romanowski dawał jeszcze oznaki życia.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon Podolskiego, Romanowskiego zaś, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

Badany przez policję Romanowski zeznał, że napadu na niego dokonali 21 letni Jan Dranikowski, jego brat Bolesław, oraz towarzysz ich Gustaw Pahl, z których Jan Dranikowski w ostatnich czasach odbił mu kochankę, za co go on poranił nożem.

Wobec zeznań Romanowskiego agenci wydziału śledczego bezzwłocznie aresztowali braci Dranikowskich i Pahla. Ten ostatni przyznał się do napadu na Romanowskiego i Podolskiego i zeznał, że udział brali razem z nim bracia Dranikowscy, oraz dwóch innych towarzyszów, którzy zdołali zbiedz. Co zaś do Dranikowskich, to ci zaprzeczają jakiegokolwiek bądź współudziału w zamordowaniu Podolskiego i poranieniu Romanowskiego.

Oprócz braci Dranikowskich i Pahla aresztowano także i córkę Podolskiej, która odmawia wszelkich zeznań.

Na miejscu zbrodni znaleziono dwa zbroczone krwią duże kuchenne noże, z których jeden jest złamany. Noże te zabrała policja, jako dowody rzeczowe.

Zabity Stanisław Podolski liczył lat 40, pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci. Mieszkał przy ul. Gubernatorskiej nr. 37.

Raniony Romanowski nie miał określonego zajęcia, odsiadywał kilkakrotnie więzienie za kradzieże i ostatnio był poszukiwany przez policję.

Wczoraj w szpitalu lekarze dokonali mu operacji zeszycia ran. Życiu jego, pomimo, że rany są ciężkie, nie grozi niebezpieczeństwo.

Aresztowanych przeprowadzono tymczasowo do aresztu przy wydziale śledczym.

*

Aresztowany za zabójstwo Podolskiego Gustaw Pahl, przeprowadzony do wydziału śledczego, pomiędzy innemi zeznał, że razem z poranionym Józefem Romanowskim, oraz z Piotrem Pawłem Hegenbartem, przed kilku tygodniami, dokonali kradzieży różnych rzeczy w jednym z domów na szosie Pabjanickiej; numeru domu, oraz właściciela mieszkania, z którego skradziono rzeczy, P. wskazać nie umiał, objaśnił tylko, że ze skradzionych rzeczy Romanowski wziął sobie gramofon z płytami oraz trzy kapy i kołderkę, które to rzeczy znaleziono przy rewizji w mieszkaniu Romanowskiego.

Aresztowany Hegenbart do kradzieży się przyznał i zeznania Pahla w zupełności potwierdził.

Agenci policji śledczej zajęli się odszukaniem właściciela skradzionych rzeczy.

Wojna.

Mowa tronowa.

Konstantynopol, 15 (10). Mowa tronowa zaczynająca się od powitania deputowanych i od wyrażenia Bogu wdzięczności za to, że dał możność sułtanowi otworzyć czwartą sesję parlamentu, zawierała dalej co następuje:

„W czasie kiedy rząd mój zastosowywując przegłosowane podczas trzeciej sesji prawa, dążące do postępowego rozwoju kraju i rozszerzenia oświaty narodowej, kiedy w miarę posiadanych środków rząd ten dążył do budowy dróg, stanowiących dobrobyt kraju, kiedy rozpoczęto budowę portów i wogóle kiedy troszczono się o naprawienie niezliczonych omyłek przeszłości, otrzymane zostało ultimatum włoskie, za pomocą którego rząd włoski ukrywał swoje dążenia do zawładnięcia prowincją trypolitańską. Rząd cesarski w wyznaczonym terminie odpowiedział wyrażając ze swej strony gotowość prowadzenia układów i biorąc pod uwagę dążenia ekonomiczne Włoch o ile zgadzaćby się mogły z istniejącymi traktatami, prawami i godnością cesarstwa.

Nie biorąc tego w rachubę rząd włoski odpowiedział wypowiedzeniem wojny i przed upływem wyznaczonego 24-godzinnego terminu rozpoczął kroki wojenne w Trypolisie i na Adrjatyku. Wobec tego rząd mój zwrócił się do zaprzyjaźnionych mocarstw z prośbą o pośrednictwo w celu przeszkodzenia wojnie, sprzeciwiającej się prawu międzynarodowemu i sprawiedliwości. W oczekiwaniu wyniku przedsięwziętych kroków pokojowych rząd mój uciekał się do koniecznych środków obrony naszych praw. Nieoczekiwany napad Włoch na nasze prawa, na naszą godność narodową, zasmucił i zadziwił wszystkie narody ucywilizowane. Jestem przekonany, że rząd mój, jak zarówno i przedstawicielstwo narodowe i sam naród spełnią w miarę sił ludzkich te poważne obowiązki, które spadły na nich w obronie naszych.

Zbyteczną rzeczą byłoby przytaczać, że w jedności tkwi największa siła, niezbędna dla zastępu, wielkości narodu i obrony ojczyzny od podobnych napaści. Byłem niezmiernie wzruszony objawami braterstwa otomańskiego, o których z chlubą wspominam z czasu mej podróży do Kossowa, Monastyru i Salonik. Tych samych uczuć doznałem podczas manifestacji przed mauzoleum Kossowskiem i w innych miejscowościach urządzanych przez setki tysięcy patrjotów różnych narodowości.

Wierzę że podczas debatów nad położeniem senat i izba będą miały na widoku li tylko dobro i szczęście naszej ojczyzny i wierzę, że postanowienia ożywione będą tym celem. Z powodzeniem stwierdzam, że stosunki z innemi mocarstwami i krajami ościennemi są przyjacielskie i szczere jak dawniej. My też kierujemy naszą politykę do poszanowania cudzych praw a ku obronie naszych. Przywołując błogosławieństwo Boże na waszą pracę ogłaszam czwartą sesję parlamentu otomańskiego za otwartą.

Akcja wojenna.

Berlin. Z Salonik telegrafują: Wybrzeże morskie pod Prevezą strzeżone jest pilnie przez dwa krążowniki i kilka torpedowców włoskich, celem kontrolowania wszystkich okrętów handlowych tam przepływających. Flota włoska po dwukrotnem ostrzeżeniu ze strony Austrji, nie przedsiębierze żadnych kroków nieprzyjacielskich na wschodniem wybrzeżu Adrjatyku.

TELEGRAMY.

Zamach.

Kijów. Wczoraj wieczorem dwóch niewiadomych sprawców zraniło śmiertelnie w wagonie kolei miejskiej ur... Adamczenko.

Zabity konduktor.

Ząbkowice. Dziś o g. 9 w., po... ruszeniu pociągu pośpiesznego ze... tutejszej, pod koła pociągu wpadł... duktor Tarasenko. Koła przeszły... nieszczęśliwym, przecinając go na... Wydobyto z pomiędzy szyn zma... wane zwłoki.

Zamach na składy woje...

Sofja, 25 października.—Gazety... noszą, że w Kinstendil nieznani s... cy rzucili bomby w celu zburzenia... dów wojskowych, wybuch jednak... nastąpił. Na odgłos wystrzałów... wacha zjawiło się kilku żołnierzy, s... cy jednak zbiegli.

Zawalenie dachu.

Kanea, 25 października. — W... wieczorem zawalił się nagle dach... gmachu parlamentu i runął sufit w... posiedzeń. Przyczyna katastrofy... wiadoma.

Wilhelm II w Madrycie (?)

Madryt. Intendent królewskiej... w Madrycie otrzymać miał rozkaz... dzenia nadzwyczajnego przedsta... galowego, które ma przyjść do s... w połowie listopada. Przygotowa... mają stać w związku z zamierzon... zytą ces. Wilhelma.

Wrzenie w Chinach.

Paryż. Dzisiejsze telegramy do... że układy, zawiązane pomiędzy R... Stanami Zjednoczonemi w sprawie... nej interwencji, celem przywrócen... koju w Chinach, toczą się pomy... prawdopodobnie przyjść mogą do s...

Chankow. Na skutek prośby ko... i telegramu kolonji rosyjskiej z W... wastoku wypłynęła łódź wojenna „... dżur".

Jokohama. Prasa zwraca wyjąt... uwagę na podróż wicekróla Tsza... Mandzurji, szczególniej na stosun... niego władz rosyjskich.

Młoda małpecz...

jawska, przyuczona do przebywan... pokoju, do sprzedania. Wiadomość... administracji „Kurjera" Zachodnia N...

Największy wybór

Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt

oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju

ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:

J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

„ODEON" Tylko 3 dni!

Poniedziałek, 16, wtorek, 17 i środa 18 października

Żywy Trup

Dramat HRABIEGO LWA TOLSTOJA

w wykonaniu artystów Moskiewskich Teatrów. r1282 1 1

HELENÓW. „VARIETE" familijne HELENÓW

Dziś i codziennie Występy pierwszorzędnych artystów

Początek koncertu o godz. 8½ — przedstawienia „Varieté" punktualnie o godz. 9 wieczorem.

Wejście 55 kop.

Po przedstawieniu Koncert i Kabaret.

Połączenie tramwajowe do końca przedstawienia.

Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

brykiety i podpałki

raz w tygodniu—wprost do kuchni—począwszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO"
Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Ważne dla Pań!

Mydło do prania bez gotowania i parzenia!

RUBLI 10.000

2893 3

Płaci Tow. Lever Brothers Limited w Port Sunlight (czyli Senlait) każdemu, kto udowodni, że mydło Sunlight zawiera jakiekolwiekbądź szkodliwe substancje. Dostać można wszędzie.

Reprezentanci na Łódź i okolicę

Keczker i Nowiak, ul. Piotrkowska № 118. Konstantynowska № 15.

Światłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Wspólnik

z niewielkim kapitałem 1000—2000 rubli. potrzebny do zapewnionego interesu, możliwie aktywny. Oferty upr. adr. P. Sosnowski Biuro techniczne Białystok. r1271—4—1

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano. Telef. 26-26.

Znana chiromantka wróżka

D. Zonand

Ul. Główna 46 m. 7.
I-e piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w.

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadzkiej № 12.** Choroby skóry, włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje; od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół. do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół. do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1 82—20

Pokój frontowy

duży i ładny o dwóch oknach
na II-piętrze przy pierwszorzędnej ulicy z obsługą i całodziennem utrzymaniem lub bez **do wynajęcia zaraz.** Wiadomość ul. Piotrkowska 209.
2971—0—1

Inhalatorjum

do wziewań suchych, system, Körtinga, przy chorobach nosa gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29.
r319 0 1

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 30 październ. r.b
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

M-r Galotti
Człowiek albo małpa?

Jakowieff
Na ogólne żądanie prolongowany

Willon Trio
Gimnastyczno-komicz. potpouri, Akrobatyczni tancerze

Soeurs Braffir
Zdumiewające akrobatyczne tancerki.

Les 3 Dianos Piękności
Gimnastyczny akt.

M-lle Mizzi Lantrée et Com.
Parodyści wiejsk. muzykantów.

Sen Iosena
Piękna choreograf. scena wykonana przez 3 amerykanki Wudson.

Niewierowa
Romanse cygańskie.

Selma Wallis
Subretka z nowym repertuarem.

The 3 Bonnes
Muzykalny akt.

URANIA-BIO zmiana obrazów.

Pod werendą koncerty orkiestry wiedeńskiej.

Dr Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych
(pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7
r.1140 0 1

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedzielei święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół
1145—1—

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Sera litewskiego i szwajcarskiego

w sklepie kolonialnym Jasiukiewicza ul. Nowo Cegielniana Nr. 4. Sprzedaż odbywa się w dobrowolnych ilościach po cenach przystępnych.
2918—6—1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.85 2640

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 9 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674 0 0

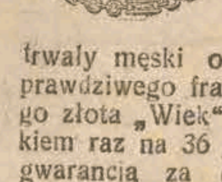

Zamiast 13 rb. tylko 2 rb. 95 k.

Wysyłamy ze zaliczeniem bez zadatku elegancki i trwały męski otwarty zegarek z prawdziwego francuskiego nowego złota „Wiek", nakręcany uszkiem raz na 36 godzin z 6-letnią gwarancją za dokładny bieg i trwałość metalu. Zegarki nagrodzone medalem, niczem się nie różnią od drogich 100 rub. zegarków. Także kryty z 3 kopertami 4 rb. 75 kop. Damski kryty 6 rb. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek z tego samego metalu i brelok. Adresować: Dom Eksportowy Sz. Kuczer, Warszawa, Sienna 24 26 r1234 3.

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 2186 20 1

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep „606"

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0 1

Warszawska Konkurencja!

Wielki sezonowy

Podarek!

W MAGAZYNIE OBUWIA
Łódź, Zielona 5.

W wdzięczności dla Sz. Klijenteli, każdy klijent pozostaje odfotografowany, dostaje 2 fotografje ślicznie wykonane,

!!!DARMO!!!

Na nadchodzące święta zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór różnego obuwia po następujących cenach:

Buty z cholewami lakierowane	8,00		Damskie buciki lakierowane	5,00
„ „ szagrynowe	7.00		„ „ gemzowe	4.50
„ „ gemzowe	7,50		„ „ chromowe	4.00
Kamasze męskie lakierowane	6.25		„ „ hamburskie	3.50
„ „ gemzowe	5,00		Pantofle lakierowane sznurowane	3.50
„ „ chromowe	4,75		„ „ kuliszówki	3.00
„ „ hamburskie	4,25		„ „ gemzowe	3.30

oraz wielki wybór obuwia kolorowego i dziecinnego po tanich cenach.
Polecam się łaskawej pamięci J. GOTTLIEB, Zielona 5.

Z powodu wyjazdu sprzedam

Sklep rzeźnicki filję

taniej byle zaraz. Wiadomość na miejscu
Benedykta № 56.
13—6

Dr. REJT

Srednia 5,

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie **Piotrkowska 108**

Telefon 15 01.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—5 po południu.

KTO CHCE zaopatrzyć się w dobry a niedrogi towar, niechaj śpieszy na

WYPRZEDAŻ

do magazynu galanteryjnego A. SPODENKIEWICZA Konstantynowska 26.

Bielizna trykotowa.

Koszulki wełniane pr. Jaegera	od 1,50
Kalesony wełniane „ „	„ 1,65
Koszulki półwełniane	„ 1,80
Kalesony półwełniane	„ 1,85
Koszulki wełniane kolorowe	„ 1,95
Kalesony wełniane kolorowe	„ 2,10

Wyroby pończosznicze.

Pończoszki dziecinne czarne	od 15 k.
„ „ kolorowe	„ 25 k.
„ „ wełniane kolorowe	„ 35 k.
Pończochy damskie czarne	„ 25 k.
„ „ kolorowe	„ 85 k.
„ „ ażurowe	„ 40 k.
„ „ wełniane kolorowe	„ 60 k.
„ „ grube z wielbłądziej wełny	„ 1,50
Skarpetki bawełniane kolorowe	po 15 k.
Skarpetki fildekosowe kolorowe	„ 28 k.
Skarpetki wełniane kolorowe	od 35 k.
Nakolaniki wełniane	„ 1,20
Getry z wielbłądziej wełny	„ 1,80

Rękawiczki.

Dziecinne trykotowe	od 15 k.
Dziecinne włóczkowe	„ 25 k.
Damskie trykotowe w różnych kolorach	„ 20 k.
Damskie włóczkowe	„ 35 k.
Damskie ażurowe w różnych długościach	„ 40 k.
Męskie trykotowe wełniane	„ 40 k.
Męskie włóczkowe	„ 50 k.

Wyroby włóczkowe ręcznej roboty.

Sukienki dziecinne w różnych kolorach	od 1,80
Serdaki dziecinne	„ 1,35
Haleczki dziecinne ze stanikami	„ 1,25
Halki panieńskie	„ 2,70
Halki damskie	„ 3,90

Wyroby wełniane wiązane.

Sukienki dziecinne	od 1.75
Żakieciki dziecinne	„ 1,25
Żakiety panieńskie	„ 4.00
Żakiety damskie	„ 5,25
Halki damskie	„ 3.60
Bluzki damskie	„ 3.60

Swytry i ubranka dla chłopców.

Swytry wełniane w różnych kolorach	„ 1.20
Swytry znanej marki („Kueblera“)	„ 2.00
Spodeńki ze stanikami	„ 1,65
Garniturki (swyterspodeńki i czapeczka)	„ 3.05

Bielizna wiązana wełniana.

Majteczki dziecinne do przypinania	od 95 k.
Majteczki dziecinne ze stanikami	„ 1.90
Staniki damskie z rękawami	„ 1,90
Staniki damskie bez rękawów	„ 1.60
Koszulki męskie	„ 3.50
Kalesony męskie	„ 3.40
Kalesony damskie „reform“	„ 3.50

Bielizna biała.

Koszule z angielskiemi gorsami	od 1.95
Koszule nocne	„ 1,25
Kalesony dymowe	„ 1.10
Koszule damskie	„ 1.05
Kalesony damskie	„ 1.20
Koszulki dziecinne	„ 45 k.
Kalesony dziecinne	„ 45 k.

Bielizna kolorowa.

Koszule z zefirowymi gorsami	od 1.60
Koszule z wykładanymi kołnierzami	„ 1.60
Koszule z pikowymi gorsami	po 2.25
Półkoszulki kolorowe zefirowe	„ 23 k.
Mankiety kolorowe zefirowe	„ 30 k.

Bielizna drobna.

Mankiety męskie I gat.	od 30—35 k.
Kołnierze stojące	po 22 k.
Kołnierze stojąco-wykładane	„ 27 k.

Czapeczki i kapturki.

Czapeczki włóczkowe damskie	od 65 k.
Czapeczki dziecinne trykotowe	„ 50 k.
Kapturki włóczkowe	„ 50 k.
Kapturki trykotowe	„ 50 k.
Kapturki pluszowe	„ 1.60

Chustki.

Wełniane damskie rozmiar duży	od 2.25
Jedwabne męskie	„ 1.50
Kieszonkowe męskie kolorowe	po 25 k.
Kieszonkowe damskie kolorowe	od 10 k.

UWAGA. Z towarów nienależących do wyprzedaży ustępuje się 10% rabatu.

Cyrk A. Devigné.

W poniedziałek 16 października r. b.

Nowe debiuty. **Nowy program.**

Ostatnia nowość! — Pierwszy raz w Łodzi.

La dame Blanche

Wstrząsające efektowne widowisko przy elektrycznych zmianach świetlnych wykona Mlle KETI LEE.

Występ znanego powszechnie pogromcy p. SOLIOTI ze swoją grupą

12 tygrysów i lwów 12

1-szy występ

BR. TAUREK

Morski akt.

Ostatnie występy **DAMY POWIETRZA.**

Po raz pierwszy balet **Raj komików** Monstr Tablo, z udziałem 50 persów wystawiony przez baletmistrza p. Antonio.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Żądajcie wszędzie Eau-de-Cologne i perfumy

„FLOREAL”

przedziwny zapach. — A. SIOU & Co.

Okazyjnie sprzedam różne meble z trzech pokoi. Zachodnia 29 m. 7 A. 1—3—1

Do sprzedania bilard kreglowy. Zgierska 62. Sz. Landau. 11—3—1

Cztery pokoje z wygodami do wynajęcia zaraz Zawadzka № 58. 48—2—1

Do magazynu kapeluszy potrzebne podręczne i uczennice Dzielna 3 I-piętro. 2946—3—1

Do sprzedania na dogodnych warunkach sklep kolonjalno-dystrybucyjny w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Heizlera 25 (Radogoszcz). r2978—6—1

Do sprzedania 2 łóżka, 2 szafy dębowe, 2 warsztaty stolarskie, wszystko nowe. Franciszkańska 56, F. Kozak. 23-3-1

Kobieta przychodnia potrzebna rannemi godzinami do sprzątania Zawadzka 10, Niemierski. 54—1—1

Magiel w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ogrodowa 70, 47—3—1

MŁODA, inteligentna kobieta o skromnych wymaganiach, poszukuje posady gospodyni u małżeństwa bezdzietnego lub przy samotnej, starszej osobie za wynagrodzeniem niewielkiem byle zaraz. Wiadomość Zielona № 17 m. 10 r4—1—

Młody człowiek z wojskowemi świadectwami, może złożyć kaucję, poszukuje zajęcia byleby zaraz. Widzew, Niciarnia; familijne domy m. 92 Dziarmaga 42—4—1

Nic darmo lecz o przystępnych cenach wykonywa się wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące w pracowni I. Wrzesińskiego Pusta № 8 59—3—1

Przybłąkał się pies wyżeł duży, biały z bronzowemi łatami. Odebrać można ul. Borysia № 9 u portjera. 51—3—1

Potrzebny uczeń do stolarza Zachodnia 39. 50—3—1

Potrzebny uczeń do zakładu meblowego Nawrot 2. r2987—5—1

Potrzeba 1500 rub. na pierwszy numer hypoteki. Oferty w Nowym Kurjerze Łódzkim pod I. F. P. 26—3—1

Przybłąkała się koza szara. Odebrać można przy ul. Ogrodowej № 46 m. 1. 38—8—6

Rozprzedam za bezcen byle zaraz garnitur salonowy: tremokredens: stół, krzesła, łóżka z materacami, bieliźniarkę, umywalnie, szafę, otomanę. Piotrkowska 192 m. 5. 3—3—1

Sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania. Ciemna 116 obok Lutomierskiej. 8—3—1

Skradziono paszport wydany z gminy Kościelec pow. kolskiego gub. kaliskiej i świadectwo wydane przez policmajstra m. Łodzi na imię Marcina Jurka.

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny dobrze prosperujący do sprzedania. Ul. Mikołajewska 35. 28—3—1

Tysięcy 6 do 8 potrzeba zaraz do ukończeniaia 3-ch piętrowej kamienicy na 9 proc. I № hipoteki Zawadzka 10 Niemierski. 58—1-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Antoniny Golca. 58—1—1

Zag. paszport, wydany z osady Brużew, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Karoliny Kasprowicz. 57—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermana, na imię Anieli Górskie,. 56—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Ludwika Nippe, na imię Franciszka Markiewicza. 52—1—1

Zaginął notes z 97 rublami oraz paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Antoniego Koprowskiego. Łaskawy znalazca zagubionych rzeczy raczy zwrócić je za wynagrodzeniem do sklepu przy ul Młynarskiej 65. 13—3—1

Zaginął paszport, wy... gm. Bankow, pow. ...go, gub. warszawskiej, ... Mateusza Brucza. 5...

Zagraniczne paszportu ... i wszelkie czynności ... kres ich wchodzące, za... Koperman, Pańska 18.

Zaginęła karta od pa... wydana z fabryki Szw... na imię Natalji Hübner. 4...

Zag. paszport, wydany ... gistratu m. Łodzi, ... Alfonsa Szteidel. 4...

Zaginął paszport, wy... magistratu m. Łodzi, ... Piotra Gawryłowa. 49...

Zaginęła karta od pa... wydana z fabryki R... skiego, na imie Stanisław... niaka. 4...

Zaginął paszport wyda... gistratu m. Bielska g... dzieńskiej na imię Jowel... Mowsza Goldberg. 2...

Zaginęła karta od pa... wydana z fabryki F... na imię Heleny Stach...

Zaraz do wynajęcia mi... składające się z 4 p... i kuchni z wygodami. ... mość u stróża Mikołajew... 282...

Umeblowane pokoje z ... mi wejściami, elek... oświetleniem, telefon 21... wynajęcia ul. Zielona №... r 102...

Wojskowy zapasowy, ... znający dobrze jęz... ski, rosyjski i rachunkow... szukuje jakiegokolwiek ... na posyłki lub t. p. ... oferty „Z prowincji” w... rze” 3...

Łóżko niklowe z ma... włosianym do sprze... 60 rb. Srednia 20 m. 7, ... oficyna 2-gie wejście, p...